

ALFONS GREGORI
UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
WYDZIAŁ NEOFILOLOGII
Instytut Filologii Romańskiej
ALFONS@AMU.EDU.PL

TOŻSAMOŚĆ A JĘZYK. WYBÓR JĘZYKA KATALOŃSKIEGO PRZEZ NIERODZIMYCH PISARZY¹

Wstęp

Współczesny pisarz kataloński Jaume Cabré (1947), tłumaczony już kilkukrotnie na język polski², stwierdzał publicznie, że to nie autor wybiera język, lecz język wybiera autora – w ten sposób *implicite* uznawał rodzimość za determinujący czynnik w sprawach twórczych. Należy jednak zadać pytanie, jaka koncepcja języka kryje się za tym ryzykownym i nieco romantycznym stwierdzeniem. Prawdopodobnie autor miał na myśli język macierzysty jako ten, który zgodnie z tezą determinizmu językowego określa sposób postrzegania świata przez podmiot, stanowiąc w konsekwencji „naturalny”, „autentyczny” kanał werbalnej ekspresji w sferze artystycznej. Utożsamienie języka rodzica czy wychowawcy z głównym językiem podmiotu niesie w sobie genealogiczną – a niekiedy wręcz genetyczną – ideę pierwotności. Oba te pojęcia sytuują się bowiem w polu semantycznym ję-

-
- 1 Niniejszy artykuł chciałbym zadedykować Xavierowi Farré, mistrzowi dwóch języków – katalońskiego i polskiego. Dziękuję również prof. dr hab. Barbarze Łuczak oraz mgr. Wojciechowi Sawali za ogromną pomoc przy korekcie językowej.
 - 2 Żaden inny współczesny autor tworzący w języku katalońskim nie zdołał opublikować na polskim rynku wydawniczym tylu powieści w tak krótkim czasie. Sukces *Wyznaję* (*Jo confesso*, 2011) w 2013 doprowadził do przełożenia kolejnych książek Cabré: *Głosów Pamano* (*Les veus del Pamano*, 2004) w 2014 oraz *Jaśnie Pana* (*Senyoria*, 1991) w 2015. Przekłady wszystkich tych powieści zostały przygotowane przez Annę Sawicką, doświadczoną tłumaczkę i katalonistkę.

zyka uznanego za „pierwszy”. Który język jest jednak *pierwszy* w przypadku osób dwu- czy wielojęzycznych?³ To trudne, osobiste pytanie odsyła do kompleksowej sieci połączonych z sobą obszarów społecznych, kulturowych i politycznych, które bez wątplenia mają wpływ na zhierarchizowane koncepcje językowej tożsamości każdego człowieka. Nadto owe koncepcje odnajdują swój wyraz zarówno w indywidualnym doświadczeniu emocjonalnym, jak i na poziomie socjolingwistycznym, gdzie dokonują się wybory językowe dotyczące różnych obszarów życia podmiotu. Zgodnie z taką koncepcją, nie każda jednostka musi jednoznacznie utożsamiać język macierzysty z językiem używanym w sferze prywatnej już w wieku dorosłym (w kontaktach z najbliższą rodziną, w sferze miłosnej), mimo iż w większości przypadków ów „pierwszy” w kolejności język pozostaje w różnych stopniach obecny.⁴ Z drugiej strony, język otoczenia, który jest czasem jedynym językiem urzędowym czy też cieszącym się wysokim prestiżem społecznym albo językiem nauczania w ośrodkach edukacyjnych, może zastąpić w codziennej komunikacji społecznej język uprzednio używany w sferze rodzinnej. Tak czy inaczej, w dyskursie katalońskiego ruchu narodowościowego – tzw. *catalanisme* – język ojczysty jest esencją tożsamości; zrezygnować z niego można jedynie tymczasowo z powodów komunikacyjnych, dyplomatycznych czy taktycznych. Strategia jest jasna: nade wszystko należy uchronić język przed jakąkolwiek ingerencją zewnętrzną czy wewnętrzną.

W niniejszej pracy przedmiotem analizy staną się konkretne przypadki wyboru języka katalońskiego przez nierodzimych pisarzy żyjących we współczesnym społeczeństwie wielokulturowym. Przedstawione zostaną konteksty i przyczyny pojawiania się na katalońskim rynku wydawniczym utworów literackich napisanych w języku katalońskim przez autorów nierodzimych, którzy używają go jako tzw. „języka adoptowanego” (*adoptive*

3 W niniejszej pracy pojęcie dwu- czy wielojęzyczności, dotyczące podmiotu, a nie jednostki terytorialnej (regionu, kraju, państwa), wyraża możliwość posługiwania się dwoma czy wieloma językami na poziomie kompetencji funkcjonalnie ekwiwalentnym do tego, jaki posiadają osoby wychowane w środowisku jednojęzycznym (nieprecyzyjnie nazywane „*native speakerami*”) niedotknięte ograniczającymi deficytami neurokognitywnymi. W języku angielskim Moscaliuc [2006: 97] wymienia niektóre wyrażenia związane z tym pojęciem: „*second language*”, „*adoptive tongue*”, „*godmother tongue*” czy „*stepmother tongue*”.

4 W sferze prywatnej podmiot dwujęzyczny często decyduje się przejść na inny język, gdy partner komunikuje się jedynie w jednym języku. Należy również wziąć pod uwagę przemianę językowo-pokoleniową dokonującą się na terenach, gdzie język urzędowy czy prestiżowy jest wciąż używany przez dwujęzycznych rodziców do kontaktu ze swoim jednojęzycznym już potomstwem.

tongue), jak określa go Moscaliuc [2006: 97]. Oznacza to, że język kataloński nie był dla nich językiem komunikacji ani nauczania w okresie wczesnodziecięcym; teraz jednak pisarze ci należą do kosmopolitycznej i wielokulturowej ludności zamieszkującej katalońskie obszary miejskie, szczególnie Barcelonę i jej okolice, gdzie równocześnie – zgodnie z postulatami narodowościowymi – język kataloński jest promowany jako *lingua franca*, nawet w symbolicznym wymiarze⁵. Ponadto, przyjmując za kategorię analityczną pojęcie inności w rozumieniu odpowiadającym terminowi *otherness* w języku angielskim omówimy wspomniane przypadki, w których, w kontekście katalońskiego rynku wydawniczego, publikuje się raczej w języku hiszpańskim, jakkolwiek dowartościowując twórczość w języku katalońskim.

Historyczne uwarunkowania pozycji języka katalońskiego. Świat kultury i branża wydawnicza

Temat artykułu odnosi się do *rodzimości*, tzn. do idei pierwotności rozumianej w sposób przedstawiony powyżej, w tym wypadku ujętej przez negację („nierodzimi pisarze”) z zamiarem uwypuklenia kwestii wyboru języka twórczości literackiej *innego* od tego czy tych, który/e został/y przekazany/e podmiotowi przez rodzinę, instytucje oświaty czy otoczenie społeczne (w zależności od konkretnego przypadku). Równocześnie „rodzimy” jest terminem odnoszącym się nierzadko do przestrzeni, w której człowiek się urodził, albo do jego narodu. Oba te aspekty (miejsce urodzenie i naród) rozumiane są zresztą w ramach koncepcji państwa narodowego, który, jak się zdaje, wciąż dominuje w świadomości europejskiej. Sprawa ta wygląda inaczej w przypadku Katalonii, czy też Krain Katalońskich⁶. Na

5 „Zamysł nie polega nad tym, że ludzie muszą być użytkownikami języka katalońskiego w życiu codziennym, lecz raczej na tym, by posługujący się innymi językami uznali za oczywiste, że językiem, którym mówi się w Katalonii, jest kataloński” [Sánchez, 2007: 72]. Wszystkie tłumaczenia nieopublikowanych tekstów z języka katalońskiego na polski pochodzą od autora artykułu.

6 Termin ten określa układ regionalny narodu katalońskiego, czyli niezależność administracyjną oraz pewien zespół wyróżników mentalnościowych i społecznych, wspólny dla terenów, na których rozwijała się kultura katalońska oraz historycznie posługiwano się językiem katalońskim w większości sytuacji komunikacyjnych. Temat ten przedstawiono w języku polskim w: [Gregori 2004]. W pracy tej wykorzystano pojęcie „Kraje Katalońskie”, które jest dosłownym tłumaczeniem wyrażenia „Països Catalans”, spopularyzowanego na arenie politycznej i w katalońskich debatach akademickich przez walenckiego myśliciela Joana Fustera. Z kolei wyrażenie „Krainy Katalońskie” w jaśniejszy sposób przedstawia układ narodu katalońskiego, gdyż Baleary, Walencja, katalońskojęzyczna strefa w Aragonii, Andora, francuski region kataloński

etapie wczesnej nowożytności tereny katalońskojęzyczne, niewspółtworzące jednolitego organizmu państwowego, znajdowały się w obrębie jednostek politycznych, które zaczynały się kształtować jako państwa narodowe.⁷ Język kataloński stanowił początkowo – w czasach średniowiecznych – królewski język dynastii barcelońskiej panującej w Koronie Aragońskiej. Natomiast w czasach wczesnej nowoczesności spora część lokalnej szlachty posługiwała się już językiem kastylijskim, obcym podówczas dla większości Katalończyków; kataloński stał się jedynym instytucjonalnym sposobem zachowania odrębności wobec Kastylii. Na skutek okupacji burbońskiej na początku XVIII w. oraz będącego jej wynikiem pogłębienia centralizacji państwa hiszpańskiego, język kataloński uległ stopniowo procesowi dyglosji – oznacza to, że został zdegradowany do poziomu języka regionalnego, mowy używanej jedynie w rozmowach prywatnych, a nawet oddzielnych gwar zredukowanych do wymiaru lokalnego.

W okresie narodowo-romantycznego odrodzenia („Renaixença”) doszło do odwrócenia tej tendencji w sferze literackiej i kulturowej, a w czasach współczesnych język kataloński osiągnął poziom społecznego prestiżu podobny do tego, jaki posiadał we wczesnym średniowieczu, kiedy to rozwinął się głównie dzięki sile literackiego języka Ramona Llulla oraz jego myśli filozoficznej,⁸ pierwszej, którą w czasach średniowiecznych spisano nie po łacinie w Europie Zachodniej. Aby zrozumieć całą złożoność procesu odzyskiwania utraconego prestiżu społecznego przez rodzimy język w okresie ostatnich stu pięćdziesięciu lat – szczególnie w Katalonii – należy wziąć pod uwagę brak w tym regionie aparatu państwowego, częściowo zastąpionego przez prywatną inicjatywę bogaczącej się burżuazji, przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego⁹ oraz quasi-państwowe instrumenty działające

oraz sardyńskie miasto Alghero nie stanowią homogenicznego ogółu terytoriów różniących się między sobą jako „kraje”, lecz raczej artykułują się jako samodzielne lub odmienne części tego samego kraju czy narodu, który z powodów politycznych i militarnych został podzielony na regiony należące do kilku państw (Hiszpanii, Francji, Andory, Włoch).

- 7 W tym względzie za wciąż aktualną, mimo czasu, który upłynął od jej publikacji, uważamy pracę walenckiego socjolingwisty Miquel-Àngela Pradilly Cardony [2004] *Język kataloński: złudzenie normalności*.
- 8 Chcąc zapoznać się w języku polskim z panoramyczną wizją katalońskiej myśli filozoficznej od czasów Llulla zob. [Fossas i Batlle & Puigdomènech López 2013].
- 9 Santcovsky [1995: 71] podkreśla właśnie dwoistą – i paradoksalną – funkcję instytucji społeczeństwa obywatelskiego, skłonnego do integracji i umiarkowanej zmiany, a równocześnie do krytyki i konfrontacji: to one „[...] z jednej strony przejmują «woluntaryzm» transformacyjny

w krótkich i pełnych konfliktów okresach demokracji w Hiszpanii¹⁰. Należy również zwrócić uwagę na rolę katalońskiego ruchu narodowościowego, który – zgodnie z oceną Casassasa [2001: 33], podzielaną przez wielu autorów – pełnił rolę funkcjonalnego elementu kulturowo-politycznego i ogólnej płaszczyzny porozumienia, w ramach której udało się połączyć sympatie nieskorych do konsolidacji przeciwników hiszpańskiej liberalnej władzy centralistycznej, stworzyć (również modernizującą) alternatywę do modernizacji proponowanej przez wspomnianą władzę państwową i uniezależnić się kulturowo od dominacji kastylijskiej.

Przedsiębiorczość prywatna, inicjatywa społeczna i kluczowe instrumenty samorządowe okazały się również bardzo pożyteczne w tworzeniu systemu literackiego w języku rodzimym, zintegrowanego z katalońskim rynkiem wydawniczym¹¹. Liczba utworów – literackich i innych – wydanych w języku katalońskim zaskakuje, gdy porównać ją z produkcją wydawniczą w innych językach nieopartych na państwowych strukturach wspomagających rozwój własnej kultury oraz ideę własnego narodu. Mówiąc o wartości literackiej wydawanych tekstów, warto dodać, iż ich autorzy, zdaniem uznanych krytyków, nie ustępują poziomem twórcom europejskich kultur większościowych. Ta wyjątkowość produkcji literackiej w języku katalońskim opiera się na ekonomicznej sile przemysłu wydawniczego w Barcelonie, która przez kilka wieków przodowała w produkcji książek w Hiszpanii, a obecnie wraz z Madrytem przewodzi produkcji wydawniczej w światowym obszarze hiszpańskojęzycznym. Z ekonomicznego i technologicznego punktu widzenia podmioty wydawnicze (wydawcy, agenci, firmy pośrednie, fachowcy, autorzy) funkcjonujący w języku hiszpańskim, w języku katalońskim lub w obu językach rów-

społeczeństwa obywatelskiego [...], [a z drugiej strony] doprowadzają do głębokiej ingerencji? władz instytucjonalnych – przede wszystkim państwa – w życie codzienne ludzi i grup społecznych?”

10 Mimo, iż pierwszą udaną próbą zastosowania mechanizmów władzy na poziomie regionalnym w Katalonii było ustanowienie, w latach I wojny światowej, „Mancomunitat”, czyli administracyjnej koordynacji urzędów prowincjalnych i lokalnych, dopiero w okresie II Republiki hiszpańskiej Katalonia zaczęła dysponować realnym samorządem o istotnych kompetencjach politycznych i administracyjnych – „Generalitat”. Po śmierci dyktatora Franco ta sama instytucja stała się samorządem katalońskim w ramach demokratycznej Konstytucji hiszpańskiej z 1978 r.

11 Z uwagi na złożoność sytuacji w regionie Walencji, na Balearach oraz na innych terenach należących zasadniczo do Krain Katalońskich, w niniejszej pracy skupimy się na analizie zjawiska ograniczonego do regionu Katalonii. Więcej o fragmentaryzacji katalońskojęzycznego rynku wydawniczego zob. [Gregori 2012].

nolegle nierzadko były – lub są – częścią systemu „naczyń połączonych”. Dlatego właśnie lojalność katalońskojęzycznych intelektualistów, autorów i czytelników wobec rodzimego języka przyczyniła się skuteczniej do utrzymania i rozwoju rodzimej kultury i języka niż opór podtrzymywany przez inteligencję innych europejskich mniejszości narodowych; trwającym przy języku katalońskim autorom i wydawcom pomagała mocna pozycja barcelońskiego przemysłu wydawniczego, jego jakość, innowacyjność i nowoczesność. Ten niesamowity impuls kulturowy wiązał się również z pozycją Barcelony będącej ośrodkiem intelektualnym na Półwyspie Iberyjskim,¹² m.in. z uwagi na jej bliskość wobec Paryża i ciągłe kontakty, jakie utrzymywała ze stolicą Francji od końca XIX w. do hiszpańskiej wojny domowej. Nie można bowiem zapominać, iż Paryż był wówczas kulturową stolicą Europy.

Po kulminacyjnym okresie odrodzenia kulturowego, w kontekście lewicowego i narodowościowego ferworu reprezentowanego przez jedno ze skrzydeł tworzącego się katalońskiego modernizmu, należy umieścić Diego Ruiza, jednego z prekursorów omawianego w tej pracy zjawiska¹³. Był to posługujący się wieloma językami pisarz, urodzony i wychowany w Andaluzji. Przyjechał do Barcelony, by podjąć studia, tu nauczył się języka katalońskiego, a z czasem stał się kontrowersyjnym psychiatrą oraz autorem kilku utworów literackich napisanych w adoptowanym języku. Drugi precedens pochodzi z czasów pierwszego po zakończeniu XVIII w. samorządu katalońskiego, czyli z okresu II Republiki hiszpańskiej. Elvira A. Lewi, urodzona w Barcelonie, ale w rodzinie pochodzenia żydowskiego, uczyła się w niemieckiej szkole działającej w stolicy Katalonii. Była dziennikarką i autorką utworów literackich napisanych po katalońsku, jednakże po wojnie domowej zaginął po niej jakikolwiek ślad. O ile te dwa przypadki są od siebie oddalone i dosyć anegdotyczne, o tyle co innego dzieje się w czasach współczesnych, kiedy odzyskana autonomia służy w dużej mierze za narzędzie „normalizacji” języ-

12 Wśród katalońskich krytyków pojawiają się także pesymistyczne interpretacje dotyczące produkcji wydawniczej w języku katalońskim. Cerdà Subirachs [2001: 145-146] twierdzi, na przykład, że powrót do demokracji nie zapewnił wystarczająco solidnej infrastruktury zapewniającej możliwość wydawania tekstów w języku katalońskim; dlatego właśnie, jego zdaniem, edytorstwo katalońskojęzyczne wciąż jeszcze opiera się na pomocy prywatnych mecenatów.

13 Warto pamiętać też o Polaku, który w swej twórczości literackiej zaadoptował język nieojczysty. Jest nim, rzecz jasna, Józef Konrad Korzeniowski, znany jako Joseph Conrad; pod tym nazwiskiem opublikował on pierwszą swoją anglojęzyczną powieść *Almayer's Folly* (1895), a także kolejne utwory należące do kanonu anglosaskiej literatury takie, jak *Lord Jim* lub opowiadanie *Heart of Darkness*.

kowej i kulturowej. Za sprawą różnego rodzaju środków politycznego i ekonomicznego wspierania kultury wyrażonej w języku rodzimym oraz dzięki woli sporej części rodzimej społeczności, kataloński znajduje zastosowanie we wszystkich obszarach komunikacji społecznej i staje się językiem twórczości literackiej. Działania te mają na celu usunięcie wszelkiego rodzaju braków ilościowych czy gatunkowych pomiędzy literaturą tworzoną w języku katalońskim a literaturami zachodnich narodów posiadających swoje państwa. Dziś jednak ludność wywodząca się z hiszpańskojęzycznych regionów świata stanowi około połowę ludności zamieszkującej Katalonię, dlatego posługiwanie się językiem hiszpańskim jest dużo częstsze niż w czasach przed wojną domową czy nawet w pierwszych latach frankizmu, kiedy kataloński był systematycznie prześladowany przez władzę.¹⁴

To właśnie w okresie dyktatury pojawiają się w Katalonii wybitni i uznani autorzy tworzący w języku hiszpańskim. W historii literatury tego regionu zjawisko to nigdy nie miało miejsca na taką skalę i w takich proporcjach procentowych – by się o tym przekonać, wystarczy zauważyć pierwszoplanową rolę, jaką we współczesnej literaturze hiszpańskiej odgrywiają autorzy tacy jak: Carmen Laforet, bracia Goytisolo, Jaime Gil de Biedma, Juan Marsé, Ana María Matute, Manuel Vázquez Montalbán, Ana María Moix, Eduardo Mendoza i inni. Pojawili się również autorzy, którzy na różnych etapach życia w swej twórczości posługiwali się różnymi językami (Terenci Moix) lub też wybór ten uzależniali nierzadko od gatunku (Joan Peruchó); inni znów korzystali z drugiego języka, tłumacząc własne utwory (Carme Riera)¹⁵. Literatura hiszpańska w Barcelonie rozwijała się jako fascynujące zjawisko utożsamiane z ideą nowoczesności i kosmopolityzmu¹⁶.

14 Niewygodny temat masowej migracji mieszkańców innych regionów Hiszpanii do Katalonii został po raz pierwszy podjęty w eseistycznym utworze *Els altres catalans* [Inni Katalończycy, 1964], autorstwa imigranta Francisca Candela. Opisywał on trafnie konflikty między obydwiema wspólnotami, sytuując je w kontekście oddalenia przestrzennego i zawodowego, dyskryminacji społecznej i dystansu kulturowego. Zgodnie z wolą twórcy esej został opublikowany najpierw w tłumaczeniu na język kataloński. Autorem bardzo rzetelnego i wnikliwego wprowadzenia naukowego do problematyki imigracyjnej w Katalonii jest z kolei antropolog Manuel Delgado [1998].

15 Sawicka [2007] jest autorką interesującego artykułu *Literatury w środowisku dwujęzycznym*, omawiającego ten konkretny wątek w kontekście katalońskim. Więcej na temat zagadnień związanych z wyborem między językiem rodzimym czy macierzystym a językiem hiszpańskim, dokonywanym tak przez autorów w Katalonii, jak i w innych regionach Hiszpanii, w: [Arnau i Segarra, Joan i Tous & Tietz 2001].

16 Pod koniec okresu reżimu frankistowskiego w Barcelonie bywają ważni hiszpańskojęzyczni autorzy z Ameryki Południowej, przede wszystkim Mario Vargas Llosa i Gabriel García Márquez.

W tych okolicznościach również literatura katalońska pragnęła wpisać się w aurę społecznej modernizacji, kulturowego wzrostu i dążenia ku wolnej Europie. Na korzyść literatury tworzonej w języku rodzimym przemawiały ważne czynniki: łączono ją z oporem wobec frankizmu oraz z samą ideą demokracji, czyli z walką przeciw dyktaturze i żądaniem zmian społecznych, a nieco później również z budowaniem instytucji publicznych samorządu katalońskiego dysponujących budżetem przeznaczonym na promowanie ojczystego języka i kultury. Warto przy tym zauważyć, że „normalizacja” językowa i kulturowa stopniowo osłabiała charakter upolitycznienia, jaki przypisywano początkowo twórczości w języku katalońskim. Wybór języka katalońskiego zamiast hiszpańskiego dokonywany przez pisarzy urodzonych w Krainach Katalońskich coraz mniej oznaczał podporządkowanie autora ideologii niepodległościowej lub zaangażowanie na rzecz samorządności Katalonii czy innych regionów katalońskojęzycznych.¹⁷

Skonsolidowały się również dwa kręgi literackie: jeden złożony z autorów tworzących w języku hiszpańskim, a drugi z autorów tworzących w języku katalońskim. Odnajdują one pewne wspólne przestrzenie dialogu i współpracy (w ramach debat publicznych, instytucji kulturowych, relacji osobistych), ale także istnieją między nimi sfery wzajemnej absolutnej obojętności, a nawet lekceważenia lub negacji. Nie są to przypadki rzadkie, gdyż mury wzajemnej ignorancji i dyskryminacji z powodów językowych mają żelazne fundamenty ideologiczne, dalekie od racjonalności. Wychodzą m.in. od całej tradycji dawnej i nowoczesnej literatury – wysoko cenionej przez specjalistów i nauczanej na różnych poziomach obowiązkowej edukacji – dzięki kontroli większości instytucji i organizacji zależnych od katalońskiego samorządu udało się nadać priorytetowy i prestiżowy status twórczości w języku rodzimym, przedkładając ją ponad potężną kulturowo literaturę hiszpańską, reprezentowaną przez utwory powszechnie znane i cenione, napisane w języku liczącym prawie pół miliarda użytkowników na całym świecie.

17 Wzorcowym przypadkiem tego zjawiska jest Josep Pla, autor powszechnie uważany za najwybitniejszego prozaika tworzącego w języku katalońskim. Jako szpieg współpracujący z nacjonalistyczną armią generała Franco, donosił o działalności republikanów przebywających na uchodźstwie we Francji, a w czasach powojennych, mieszkając w Katalonii, nigdy nie zaprotestował ani w decydowany sposób nie zareagował publicznie na lekceważenie rodzimego języka lub zakaz jego użycia.

Autorzy *obcy* piszący w języku katalońskim: analiza konkretnych przykładów

Autorzy omawiani w tej części są przedstawicielami ludności napływowej w Katalonii, nie reprezentują jednak tej grupy, która w XX w. uczyniła społeczeństwo katalońskie wspólnotą o rosnących wskaźnikach użytkowników dwujęzycznych (jednojęzyczną pozostała natomiast spora część pierwszych imigrantów z innych regionów Hiszpanii). Należą oni do „drugiej fali imigracyjnej” pochodzącej z różnych kontynentów:

Nowością jest wyraźna różnica między imigracyjną a autochtoniczną populacją, gdyż różnorodność jest także cechą właściwą grupie społecznej, którą ogólnie uznaje się za imigracyjną. Mówić dziś o imigracji w Katalonii oznacza mieć do czynienia ze złożonością. Jest to złożoność wynikająca z wielu czynników – kulturowych, religijnych, ekonomicznych, społecznych, prawnych, lub związanych z wzorcami osiedlenia się w miastach, itd. To pokazuje, iż wyzwania rzucone przez nową imigrację nie mają odpowiedników w minionych procesach migracyjnych [Sánchez, 2007: 69]

Wśród pisarzy, dla których język kataloński nie był środkiem komunikacji lub nauczania w okresie wczesnodziecięcym, można wyróżnić dwie grupy, w zależności od wieku, w którym zapoznali się z rzeczywistością katalońską, oraz momentu nauczania się języka. Pierwsza grupa, jak dotąd liczniejsza, składa się z autorów, którzy przybyli do Katalonii w okresie przechodzenia od dyktatury frankistowskiej do demokracji lub nieco później¹⁸, oraz rozpoczęli naukę języka katalońskiego dobrowolnie, w wieku dorosłym. Ich głównym celem było osiedlenie się w Barcelonie (lub w okolicach) – w mieście słonecznym, turystycznym, kosmopolitycznym, choć równocześnie otoczonym tajemniczą aurą stolicy kraju wymazanego z mapy, nieprzystającym do niektórych stereotypów hiszpańskich. Opuścili oni ojczyste kraje, chcąc poszerzyć horyzonty, uczyć się bądź studiować, a czasem by uwolnić się od ograniczeń narzuconych im w krajach pochodzenia, albo też by zrealizować obie te ambicje. Wydaje się, że również oni odczuwali atmosferę oczekiwania na nowy ład w Katalonii i w Hiszpanii, na nowy porządek, w którym wolność, energia i nadzieja miały doprowadzić

18 Choć zdaniem wielu autorów wydarzeniem kończącym ten okres transformacji było zwycięstwo PSOE w wyborach parlamentarnych w 1982 r., można również uznać, że rozwój instrumentów demokracji w Hiszpanii oraz likwidacja instytucji i procedur frankistowskich dokonały się także po tym wydarzeniu.

do wytworzeniu nowego systemu społeczno-politycznego. Przynależność do nowo powstających wpływowych kręgów intelektualistów i działaczy kultury dawała możliwość integracji z lokalnymi strukturami społecznymi, przy czym włączenie się do tej czy innej grupy lub kręgu kulturowego niekoniecznie musiało zależeć od losu czy przypadkowego zbiegu okoliczności. Zbliżenie się do elity kulturalnej tworzącej w języku katalońskim i do działaczy społeczno-politycznych – wszyscy oni stanowili często jedną całość – wiązało się z wyborem politycznym, często radykalnym, jeśli idzie o transformację kraju po zakończeniu dyktatury: projekt tych grup wydawał się przewrotowy, miał prowadzić do wolności¹⁹. Nie należy przy tym zapominać, że ważne osobistości barcelońskich hiszpańskojęzycznych kręgów kulturowych i literackich kojarzono wówczas raczej z tzw. *Gauche divine*, zamożnymi postaciami lewicy, wywodzącymi się z rodzin katalońskiej burżuazji bliskich partii rządzącej w Barcelonie od 1979 i w Hiszpanii od 1982.

Pius Alibek (1955) urodził się w Ainkawie, niedużym mieście kurdyjskim w Iraku, ale jego rodzina wywodzi się z mniejszości asyryjskiej posługującej się nowożytnymi wariantami języka aramejskiego. Już jako młody człowiek był poliglotą zafascynowanym językami i jeszcze w Iraku skończył anglistykę; w Wielkiej Brytanii natomiast rozwijał swoje zainteresowania związane z językoznawstwem historycznym. Wtedy właśnie, przyjaźniąc się blisko z młodą Katalonką, odkrył istnienie Katalonii. Gdy nad jego krajem zawisło widmo wojny z Iranem, znalazł sposób, by udać się do Hiszpanii. W Barcelonie miał się zawodów związanych z językami: pracował jako nauczyciel, wykładowca, tłumacz. Ostatecznie jednak zapewnił sobie życiową stabilizację jako właściciel renomowanej restauracji orientalnej. Jego zdaniem połączenie języków z kuchnią będącą częścią ludzkiej kultury nie jest bynajmniej przypadkowe, ponieważ – jak sam lubi mówić – ani obce dania, ani języki nie muszą okazywać paszportu, by przekraczać polityczne granice. Postępując za tą myślą, dał się poznać jako aktywista pacyfistyczny podczas masowych protestów przeciwko wojnie w Iraku, zorganizowanych

19 Nie negujemy przy tym roli hiszpańskojęzycznych (nawet centralistycznych) sektorów anarchistycznych, socjalistycznych czy komunistycznych działających w Katalonii, hołdujących – przynajmniej na papierze – skrajnym i rewolucyjnym ideałom. Jednak bardzo często kojarzyły się one zbyt mocno z postarzałą opozycją antyfrankistowską czy też z ruchem robotniczym – najczęściej oderwanym od barcelońskiego życia intelektualnego – lub też z marginalnymi grupami anarchistycznymi (np. działaczami współpracującymi z satyrycznymi czasopismami „El Papus” i „El Jueves”) niezainteresowanymi konstruktywnym, ambitnym projektem społeczno-kulturowym.

w Hiszpanii w 2003 r.²⁰ Później był wielokrotnie zapraszany na wykłady i debaty publiczne dotyczące migracji i praw obywatelskich, współpracował również z niektórymi mediami katalońskojęzycznymi. Alibek [2010] jest nie tylko tłumaczem powieści arabskiego pisarza Ali al-Aswaniego, lecz również autorem wspomnień *Arrels nòmades* (*Koczownicze korzenie*), zredagowanych w języku katalońskim. Opisuje w nich swoje życie od dzieciństwa do wieku dwudziestu sześciu lat, kiedy to przeprowadził się do Katalonii. W wywiadzie dla portalu internetowego Vilaweb Alibek [2010] tłumaczył, że swe wspomnienia zredagował w języku katalońskim z uwagi na muzykalność prozodii katalońskiej oraz dlatego, że czuł, że książkę pisze dla swojej córki, z którą rozmawia i po aramejsku, i po katalońsku. Ona bowiem porozumiewa się głównie po katalońsku, czyli w języku tych, którzy ją otaczają i z którymi się kontaktuje.

Czeska pisarka Monika Zgustova (1957), urodzona w Pradze, jest również przykładem artystki, która zaadoptowała obcy język do swojej twórczości. Do Katalonii przeprowadziła się w latach osiemdziesiątych, ukończywszy studia w Stanach Zjednoczonych, gdzie obroniła doktorat w zakresie literaturoznawstwa porównawczego, a ostatecznie osiedliła się w Sitges, zasobnym mieście nadmorskim niedaleko Barcelony. Autorka ta nie jest w Hiszpanii postacią anonimową, gdyż często publikowała artykuły prasowe w hiszpańskich i katalońskich gazetach (w większości przypadków w tym pierwszym języku). Jako intelektualistka, podobnie jak inni autorzy pochodzący z zagranicy, pełni funkcję pośredniczki – w tym przypadku – między krajami pozostającymi niegdyś w strefie wpływów Związku Radzieckiego a katalońską i hiszpańską opinią publiczną. Mimo że wywodzi się ze wspólnoty kulturowej, którą również trudno uznać za większościową w panoramie europejskiej, a z uwagi na pochodzenie z kraju bloku wschodniego reprezentuje w Katalonii głębką inność²¹, jej twórczość różni się od pisarstwa autora przywołanego wcześniej. Po pierwsze, jest znacznie obszerniejsza – obejmuje powieści,

20 Za tę działalność otrzymał w 2004 r. Medal Honorowy nadany przez lokalne władze Barcelony.

21 Warto odnotować, że pochodzenie środkowoeuropejskie, z jednej strony, oraz historyczna przynależność Hiszpanii do kręgu wiary katolickiej, z drugiej strony, były elementami składającymi się na barierę psychologiczną, jaką wznoszono w czasach totalitaryzmu komunistycznego. Propaganda frankistowska dążyła do wzmocnienia izolacji krajów za żelazną kurtyną, uniemożliwiając kontakty kulturalne i społeczne, a często przedstawiając ich obywateli jako potencjalnych wrogów. Dlatego z perspektywy przeciętnego Katalończyka czy Hiszpana autor należący do chrześcijańskiej mniejszości z Bliskiego Wschodu niekoniecznie utożsamia inność bardziej tajemniczą niż ta, która otacza pisarkę z Czech. Na temat stosunku młodzieży hiszpańskiej do odmienności i do obecności imigrantów w Hiszpanii zob. Biernacka [2011b].

opowiadania i eseje, a także długą listę przekładów z czeskiego i rosyjskiego. Po drugie, pisarka nie tworzy jedynie po katalońsku. W jednym roku zdarza jej się bowiem opublikować dwie lub trzy wersje językowe tego samego utworu bez zaznaczania, która z nich jest oryginałem, a która przekładem. Sama autorka tłumaczy, że w trakcie opracowywania jednej wersji, równoległe przygotowuje drugą, a czasami nawet trzecią wersję językową, które niekończenie muszą być wiernymi tłumaczeniami²². Równocześnie pojawiają się zatem dwie lub trzy powieści różniące się między sobą szczegółami²³. Na taką metodę twórczą prawdopodobnie mają ogromny wpływ dwa czynniki: Zgustova intensywnie zajmuje się przekładem literackim, a poza tym z wykształcenia jest literaturoznawczynią, która łączy pisarstwo z wiedzą specjalistyczną. Jej utwory zostały przełożone na inne języki, a autorka za swą oryginalną twórczość oraz tłumaczenia otrzymała różne nagrody w Katalonii, Hiszpanii i Czechach²⁴. Kilka lat temu należała do kręgu pisarzy promowanych przez Grupę Planeta, najważniejszą korporację wydawniczą w Hiszpanii, jedną z najpotężniejszych na całym świecie²⁵. Dwie z ostatnich powieści autorki

-
- 22 Dziękuję za tę informację Xavierowi Farré, katalońskiemu tłumaczowi i poecie mieszkającemu w Krakowie. W artykule dotyczącym twórczości Zgustovej, opublikowanym w hiszpańskiej gazecie „El País”, czytamy, że pisząc utwory prozatorskie, na początku przygotowuje ona szkic w języku czeskim, a następnie rozwija wersje po katalońsku i po kastylijsku („El País”, 2008).
- 23 Ostatnia jej powieść, na przykład, pojawiła się w 2016 r. w języku kastylijskim – *Las rosas de Stalin* [Róże Stalina] – i katalońskim – *Les roses de Stalin*. Podobnie stało się w przypadku przedostatniej powieści, która powstała w 2013 r. w języku hiszpańsku – *La noche de Valia* [Noc Valii] – i katalońskim – *La nit de Vàlia*; autorka otrzymała za nią nagrodę Joaquim Amat-Pinella (2014). Powieść z 2005 r. zatytułowana *Tichá žena* [Cicha żona] została opublikowana w języku czeskim w tym samym roku, w którym ukazała się po katalońsku – *La dona silenciosa* – i po hiszpańsku – *La mujer silenciosa*. Na napisanie *La nit de Vàlia* oraz *La dona silenciosa* pisarka otrzymała dotacje od katalońskiej instytucji promującej literaturę wyjątkowo w tym języku, a to wyklucza nieoryginalność językową. obu tych powieści. Natomiast zbiór opowiadań *Contes de la lluna absent* [Opowiadania nieobecnego księżycza] (2010), za którą autorka otrzymała nagrodę Mercè Rodoreda (2009), został opublikowany wyjątkowo tylko w języku katalońskim.
- 24 Między innymi European Prize for Translation (1994), Premi de les Lletres Catalanes [Katalońska Nagroda Literacka] (1991) oraz nominacja do hiszpańskiej Premio Nacional de Narrativa [Narodowa Nagroda w dziedzinie Prozy] za *La mujer silenciosa*.
- 25 Jest to barcelońskie wydawnictwo publikujące w większości w języku hiszpańskim, obecne również we Francji, Portugalii oraz Ameryce Łacińskiej. Założone zostało w czasach powojennych przez José Manuela Larę, przedsiębiorczego, choć niewykształconego imigranta z Andaluzji, który w ostatnich miesiącach wojny domowej potrafił wykorzystać przywileje, jakie dała mu pozycja wojskowego biorącego udział w okupacji Katalonii przez armię frankistowską.

zostały opublikowane w Destino, dwujęzycznym wydawnictwie literackim należącym dziś do Planety²⁶.

W grupie autorów, którzy dobrowolnie opuścili rodzime kraje, by poszerzyć swe horyzonty, odnajdujemy jeszcze dwa przykłady o zaskakujących cechach: obie postaci pochodzą z krajów, w których mówi się językami uznanymi za międzynarodowe, mającymi status niemal monopolisty. Twórcy ci zrezygnowali z nich i swoje utwory literackie czy popularnonaukowe opublikowali w języku świeżo nauczonego, który nie posiadał prestiżu społecznego takiego, jak angielski czy hiszpański. Pisarzami tymi są Patricia Gabancho (1952), urodzona w Buenos Aires, i Matthew Tree (1958), pochodzący z Londynu. Ta pierwsza autorka interesowała się kulturą katalońską jeszcze wtedy, gdy mieszkała w rodzimym kraju, prawdopodobnie dlatego, że jej ojciec, argentyński filozof Abelardo Gabancho, był badaczem dzieła katalońskiego myśliciela Alexandre'a Deulofeua. Języka katalońskiego nauczyła się w *Casal Català*²⁷ w Buenos Aires, gdzie poznała emigracyjnych działaczy zaangażowanych w walkę na rzecz wolności Katalonii. Ukończyła studia dziennikarskie, a w 1974 r. wybrała się do Barcelony, by poznać ten europejski naród pozbawiony państwa. W katalońskiej stolicy nawiązała kontakty z sektorami narodowościowymi o lewicowych przekonaniach, które starały się wtedy wyjść z podziemia i wziąć udział w budowaniu nowego państwa demokratycznego zgodnie z postulatami socjalistycznymi czy socjaldemokratycznymi formułowanymi w świecie zachodnim. Należy przy tym podkreślić, iż ruch niepodległościowy w Katalonii i w reszcie Krain Katalońskich był wówczas bardzo nieznaczący.

Gabancho pisała głównie eseje polityczne i prace historyczno-kulturowe o charakterze popularnonaukowym. Już w 1980 r., redagując w języku katalońskim rozprawę *Cultura rima amb confitura: bases per a un debat sobre la cultura catalana* [*Kultura rymuje się z konfiturą: podstawy debaty o kulturze katalońskiej*], wzięła udział w dyskusji na temat możliwości,

26 Choć wydawnictwo publikuje książki w obu językach, Zgustova wydała te powieści w języku katalońskim w prestiżowej oficynie katalońskojęzycznej Edicions 62 (obecnie także należącej do Grupy Planeta).

27 Z powodu wielkich migracji z Hiszpanii do Ameryki Środkowej i Południowej od drugiej połowy XIX w., na kontynencie tym powstawały liczne ośrodki kultury pomagające w socjalizacji przybyłym z Hiszpanii oraz ich potomkom. W swych nazwach bardzo często nie nawiązywały do państwa pochodzenia, lecz podkreślały przynależność założycieli i członków do konkretnych narodów czy regionów Hiszpanii.

jakie literaturze katalońskiej niosły demokracja oraz nowy system autonomiczny. Wierna przekonaniom lewicy w swych utworach interesuje się losem grup społecznie najsłabszych – kobiet, imigrantów, ludzi represjonowanych przez narodowo-katolicką dyktaturę²⁸. Stopniowo coraz wyraźniej łączy kwestie socjalne z dążeniami narodowościowymi²⁹, odwołując się do istotnego postulatu ruchu niepodległościowego, w myśl którego oddzielne państwo katalońskie umożliwiłoby bardziej egalitarny, prospołeczny model współżyczenia i bardziej wolnościowy ustrój polityczny. W ten sposób stała się osobą rozpoznawalną – brała udział w debatach politycznych i społecznych w katalońskich mediach – zwłaszcza od 2007 r., gdy oddała do druku pierwszą z serii książek z niepodległościową tezą, w których omawiała zniewagi i szkody, jakich Katalończycy doznali ze strony hiszpańskich władz, instytucji oraz zorganizowanych grup: *El preu de ser catalans: una cultura mil·lenària en vies d’extinció* [Cena za katalońskość: tysiącletnia kultura zagrożona wyginięciem], (2007). W okresie, w którym zdawało się, że Hiszpania powraca do modelu centralizacji państwowej, książka Gabancho opisywała nieszczęśliwy los, jakiego doświadczy naród kataloński, jeśli nie będzie potrafił zareagować na niekorzystne uwarunkowania społeczne, polityczne i kulturowe oraz ataki ze strony rządu hiszpańskiego. Parę lat później, gdy pierwszy raz w nowoczesnej historii ponadklasowe, większościowe siły polityczne Katalonii zaczęły odnajdywać porozumienie w kwestii wspólnej wizji niepodległości kraju, Gabancho opublikowała książkę *Crònica de la independència* [Kronika niepodległości] (2009), w której wyobrażała sobie Katalonię niezależną od Hiszpanii, Kulminacją tego szeregu prac dotyczących „Procesu suwerennego” była książka o wyrazistym tytule: *L’autonomia que ens cal és la de Portugal* [Należy nam się taka sama autonomia, jaką ma Portugalia], (2012). W tym samym roku ukazała się również pierwsza powieść autorki, *La néta d’Adam* [Wnuczka Adama], zawierająca sporo elementów autobiograficznych³⁰.

28 Na przykład *El segle XX vist per les àvies* [XX wiek widziany przez babcię] (1999; wraz z Emmą Aixalà), *Sobre la immigració* [O imigracji] (2001) lub *La postguerra cultural a Barcelona (1939-1959)* [Powojenna kultura w Barcelonie (1939-1959)], (2005).

29 Dobrym przykładem tego połączenia jest książka popularnonaukowa *Les dones de 1714* [Kobiety roku 1714], (2014), która traktuje o (niemal nieznanym) losach kobiet, które w ostatnim roku wojny sukcesyjnej broniły Katalonii i jej instytucji przed wojskami centralistycznie uspołobionej dynastii Burbonów.

30 Gabancho wykorzystała swoją medialność, by promować swą twórczość literacką. Odnotujmy, że za *La néta d’Adam* otrzymała nagrodę literacką Prudenci Bertrana; jednocześnie dodajmy, że do 2005 r. nagroda ta przyznawana była utalentowanym pisarzom tworzącym w języku

Drugim autorem wywodzącym się z kultury o zasięgu światowym jest Tree, Anglik, który dziś mieszka w małym mieście Banyoles, wcześniej jednak, tuż po tym, jak przeprowadził się do Katalonii w 1984 r., spędził kilkanaście lat w Barcelonie. Jego droga na południe rozpoczęła się kilka lat wcześniej, gdy jako samouk poznawał język kataloński. Decydującym czynnikiem, który skłonił go do podróży do Barcelony, była sytuacja w jego rodzimym kraju: młody, ciekawy świata, przekorny, nie wytrzymywał konserwatywnego, neoliberalnego klimatu Wielkiej Brytanii z kulminacyjnego okresu władzy Margaret Thatcher. Lewicowe, bliskie anarchizmowi zaangażowanie Tree – jak w przypadku Gabancho – żywe w latach osiemdziesiątych, przetrwało w treściach wyrażających jego ideologię, również w okresie, gdy był już nie tylko dojrzałym autorem, ale i postacią publiczną w Katalonii. Większość jego tekstów ma szczególny charakter ideowy: są to książki popularyzatorskie omawiające negatywne oblicza zjawisk, takich jak: rasizm, monarchia czy wiara religijna. Warto również wspomnieć jego współpracę z ważnymi mediami w Katalonii – gazetami „Avui”, „El Periódico de Catalunya”, „El País”, „Catalonia Today” (w języku angielskim), z Catalunya Ràdio i Katalońską Telewizją Publiczną (TVC); a w Wielkiej Brytanii – z czasopismami „The Times”, „The Times Literary Supplement”, „The Edinburgh Review”. Ciekawe jest to, że ta współpraca z czasopismami anglojęzycznymi wynikała z pozycji, jaką Tree wypracował sobie w sferze społecznej i kulturowej w Katalonii. To zjawisko można uznać za analogiczne do faktu, iż ostatnia powieść Tree, *SNUG* (2014) nie jest już napisana po katalońsku, lecz w jego rodzimym języku³¹.

Działając we wszystkich tych sferach, angielski pisarz buduje mosty pomiędzy kulturą katalońską a odbiorcami brytyjskimi³², którzy otrzymują informacje dotyczące Krain Katalońskich z bardziej dogłębnego i wnikliwego źródła niż to, które mógłby zaoferować hiszpański pisarz

katalońskim, w kolejnych zaś edycjach zwyciężali raczej autorzy, którzy z różnych powodów zdobyli medialny rozgłos.

31 Powieść ta została wydana przez jego agencję literacką w ramach praktyki samopublikowania. Pozycji tej nie można zatem porównać z tymi, które Tree zredagował oryginalnie w języku katalońskim, wydanych w prestiżowych wydawnictwach, takich jak walenckie 3 i 4 czy barcelońska Columna.

32 Tree opublikował kilka książek o charakterze popularnonaukowym łączących cechy pisarstwa historycznego i przewodników turystycznych: *Barcelona, Catalonia: A View from the Inside* (2011) i *What's Barcelona* (2009).

spoza Katalonii nieznający języka katalońskiego. Przedłużając niejako ową praktykę przerzucania „mostu między kulturami”, Tree przyjmował również rolę zdystansowanego obserwatora Katalonii, który potrafi nawet wskazać Katalończykom, jak skutecznie wyjaśnić cudzoziemcom swoistość kultury katalońskiej oraz jej specyficzną sytuację socjolingwistyczną.³³ W twórczości angielskiego autora dokonał się zatem proces odwrotny niż w pisarstwie Gabancho. Podczas gdy dziennikarka pochodzenia argentyńskiego dotarła do szczytu swej kariery eseistycznej i popularyzatorskiej za sprawą powieści z elementami autobiograficznymi, Tree zyskał status cenionego autora dzięki twórczości beletrystycznej, na którą złożyły się dwie powieści, zbiór opowiadań oraz kilka innych utworów prozatorskich opublikowanych w książkach zbiorowych wydanych pod pseudonimem „Germans Miranda” [Bracia Miranda]. Wyóżnienie cenioną walenczką nagrodą Andròmina jego zbioru opowiadań, *Ella ve quan vol* [Ona przychodzi, kiedy chce], (1999) oraz utożsamienie, poprzez pseudonim Germans Miranda, ze społecznością pisarzy katalońskich, prawdopodobnie zachęciły Tree do rozwijania własnej kariery literackiej w tym w języku, jednak – jak wspomnieliśmy – poprowadziła go ona ku pracom o charakterze raczej eseistycznym i popularyzatorskim.

Powróćmy do początkowego podziału pisarzy niebędących rodzimymi użytkownikami języka katalońskiego, dokonanego z uwagi na wiek, w którym poznali rzeczywistość katalońską oraz moment nauczania się języka, i zauważmy, że pośród nich znajduje się druga grupa autorów: trafili oni do Krain Katalońskich jako dzieci za sprawą decyzji życiowej rodziców. W ten sposób naukę języka katalońskiego rozpoczęli wczesnie, czasami nawet w ramach systemu oświaty. I tak, pisarz pochodzenia galicyjskiego Xulio Ricardo Trigo (1959) dotarł do Walencji, gdy miał 6 lat, jeszcze w czasach dyktatury frankistowskiej, i tam, jako młody poeta, zaczął publikować wyłącznie w języku katalońskim; następnie, już w latach dziewięćdziesiątych rozwijał swoją karierę literacką w Katalonii. W tej grupie autorów najlepszym przykładem jest niewątpliwie Najat El Hachmi, której historia ujawnia interesującą tendencję jak w poprzednich przypadkach, wiążącą się ściśle ze zjawiskiem migracyjnym o wymiarze międzynarodowym. Teraz jednak celem nie jest wielkie kosmopolityczne miasto lecz kataloński *hinterland*, region wiejski ze stolicą w Vic, gdzie wielu Marokańczyków i czarnoskórych Afrykań-

33 Zob. *Com explicar aquest país als estrangers* [Jak wytłumaczyć ten kraj obcokrajowcom] (2011) oraz *CAT. Un anglès viatja per Catalunya per veure si existeix* [CAT. Anglik podróżuje po Katalonii, by sprawdzić, czy istnieje], (2001).

czyków znalazło pracę w rolnictwie bądź w niedużym przemyśle lokalnym, w okresie od końca lat siedemdziesiątych do pierwszej dekady obecnego wieku. Także różnica wiekowa między pisarzami obu grup jest znaczna, gdyż mówimy teraz o kolejnym pokoleniu, czyli o osobach urodzonych w końcu lat siedemdziesiątych, pochodzących z krajów biedniejszych od Hiszpanii, a mianowicie z arabskiej strefy kulturowej – mimo iż arabskość ta stanowi jedynie rodzaj „zasobnika” odrębności, jak u Asyryjczyka Alibeka³⁴.

W ten sposób historia pierwszego omówionego autora łączy się z tą, która będzie ostatnią w niniejszej pracy. El Hachmi jest pisarką pochodzenia marokańskiego (1979), urodzoną w Nador, należąca do mniejszości berberskiej, której język w Katalonii, a także w wielu rozprawach naukowych, jest nazywany oryginalnym określeniem Berberów, czyli „amazigh” czy „tamazight”. Twórczość El Hachmi okazała się przełomowym zjawiskiem w katalońskim świecie literackim, ponieważ jej powieść opisująca – jako pierwsza z tak wielkim sukcesem – specyficzne okoliczności życia codziennego drugiego pokolenia imigrantów przybyłych z Maghrebu do Katalonii otrzymała prestiżową nagrodę Ramona Llulla.³⁵ Powieść nosząca tytuł *L'últim patriarca* [*Ostatni patriarcha*], (2008) w ciekawy i niepozabawiony refleksyjny sposób przedstawia konflikty, do jakich dochodzi między tradycjonalistycznym muzułmańskim ojcem, zupełnie niezintegrowanym ze wspólnotą lokalną, a córką, chcącą zasymilować się z ludnością katalońską, przynajmniej w kwestiach związanych ze zwyczajami, moralnością i ubiorem³⁶. Konfrontacja z rzeczywistością miasta Vic – niedużego, dość konserwatywnego, w którym nierzadko dochodzi do przejawów ksenofobii³⁷ – z jednej strony prowadzi do szybszej inte-

34 Na temat skali zjawiska imigracji w Hiszpanii w czasach współczesnych zob. [Biernacka 2011a].

35 Wcześniej El Hachmi opublikowała książkę *Jo també sóc catalana* [*Ja też jestem Katalonką*], (2004), którą Marcillas Piquer [2015: 108] opisuje jako prozę migracyjną zgodnie z własnym rozumieniem tego terminu, czyli jako „nowo powstający gatunek literacki o cechach hybrydy łączącej esej, autobiografię, wspomnienia a nawet fikcję literacką, który poruszając tematy często niewygodne dla czytelnika, przedstawia ślady traumatycznego oderwania od korzeni”.

36 Pisarką o podobnym profilu, choć niecieszącą się tak wielką renomą i nie tak medialną, jest Laïla Karrass, z zawodu pielęgniarka, również pochodzenia berberskiego i urodzona w Nador; zamieszkała ona w Vic w połowie lat osiemdziesiątych, w wieku 8 lat. Będąc już autorką kilku utworów zaklasyfikowanych jako dzieła literatury młodzieżowej, Karrass opublikowała w 2013 r. powieść pod znaczącym tytułem *De Nador a Vic* [*Z Nador do Vic*], (2013), być może zachęcona przez wydawnictwo chcące wykorzystać sukces, jakie odniosły twory El Hachmi.

37 Autorka przeprowadziła się do Barcelony, by zająć się wyłącznie twórczością literacką, ale z uwagi na jej doświadczenia życiowe w swych utworach odnosi się raczej do realiów imigrantów osiadłych na terenach (pół)wiejskich.

gracji językowej drugiego pokolenia imigrantów (szczególnie w porównaniu z dwujęzycznością w wielu sytuacjach komunikacyjnych w Barcelonie), z drugiej zaś wzmacnia bariery społeczne między nowymi mieszkańcami a wspólnotą rodzimą.³⁸ Należy pamiętać, że El Hachmi, jeszcze zanim poświęciła się wyłącznie twórczości literackiej, pracowała w Vic jako mediatorka interkulturowa w obszarze edukacyjnym, posiadała zatem osobiste doświadczenia dotyczące poruszanej przez nią problematyki.

Wydawszy powieść o tematyce seksualnej *La caçadora de cossos* [Łowczyni ciała], (2011), nieprzychylnie ocenioną przez krytykę, pisarka powróciła niedawno do tematu, którym zajęła się w swym pierwszym utworze narracyjnym³⁹. O ile tam osią historii był charakter ojca, rodzinnego patriarchy, o tyle w swej trzeciej powieści El Hachmi skupia się na postaci matki, podkreślając inność jej córki już w samym tytule: *La filla estrangera* [Cudzoziemska córka], (2015). W opowiadanej historii bohaterka, w miarę dorastania i usamodzielniania się, zauważa, że oddala się od matki, podobnie jak w pierwszej powieści oddalała się od ojca, z tą różnicą, że kobiety dzielą doświadczenia związane z tą samą płcią oraz domową bliskość, bardzo rzadką w relacjach z ojcem. Matka budzi jednak u córki jeszcze większą grozę, a nawet freudowskie poczucie *unheimlich* – obserwując zachowanie matki, bohaterka zauważa, że zmuszona jest ona do odgrywania dwóch ról: wobec siebie samej i wobec oddalającej się córki. Można domniemywać, iż zamierzeniem El Hachmi było stworzenie kontrastu oraz przeciwwagi dla jej pierwszej opublikowanej powieści, a równocześnie rozbudowanie poruszonych w niej wątków feministycznych. Tak czy inaczej, teksty El Hachmi odbierane są przez czytelników jako obraz realiów społeczno-kulturowych, w jakich żyli przedstawiciele początkowej fazy drugiej fali migracyjnej w Hiszpanii.

38 W Vic miało siedzibę jedyne katalońskie ugrupowanie opierające swój dyskurs polityczny na ksenofobii, tj. Platforma per Catalunya. W ciągu ostatnich kadencji partia ta osiągnęła nieźle wyniki w wyborach lokalnych w Katalonii, nigdy jednak nie wprowadziła deputowanych do parlamentu samorządowego, najprawdopodobniej z powodu polaryzacji głosów w kwestii przynależności narodowej, do jakiej doszło w kontekście zwiększenia się poparcia dla partii żądających niepodległości kraju.

39 W pierwszej opublikowanej książce El Hachmi podejmuje eseistyczną próbę samookreślenia się jako kobieta zintegrowana ze społeczeństwem katalońskim: *Jo també sóc catalana* [Ja też jestem Katalonką], (2004).

Wnioski

Mimo podobieństwa polegającego na posługiwaniu się językiem katalońskim w sferze literackiej, omawiani w niniejszej pracy autorzy posiadają cechy, które ich różnią. Przedstawiciele narodowości czy stref kulturowych mało znanych w Hiszpanii pełnią rolę mediatorów – wprowadzają odbiorców katalońskojęzycznych w swoje rodzime realia i uwarunkowania historyczne, polityczne i kulturowe. Możemy wyróżnić dwa sposoby wypełniania takiej roli, w zależności od umiejscowienia rzeczywistości kulturowej, której doświadczenie winno być przekazane lub przedstawione – może nią być rzeczywistość zewnętrzna, mentalnie daleka od odbiorcy (Alibek, Zgustova) albo formy rzeczywistości istniejące w samej Katalonii czy w Krynach Katalońskich, nieznanie lub ignorowane przez innych mieszkańców tych regionów (El Hachmi, Karrouch). Natomiast autorzy wywodzący się z kultur znaczących na arenie międzynarodowej lub mający za rodzimy język większościowy (Gabancho, Tree) nie starają się przekazywać informacji o własnej kulturze (prawdopodobnie nie uważają tego za niezbędne); próbują za to przedstawić pewną wizję katalońskojęzycznej rzeczywistości w ich własnych szerszych sferach kulturowych.

Odkrycie społecznego statusu języka katalońskiego w regionach katalońskojęzycznych w Hiszpanii, a szczególnie w Katalonii (zwłaszcza, że osoby nieświadome złożoności tej kultury traktują kataloński jako „mniejszy język regionalny”), pozwoliło niektórym z tych pisarzy nie tylko wejść do nowej sfery kulturowej, by wzbogacić się przez doświadczenie dwujęzyczności, ale również dowartościować własne języki rodzime⁴⁰, pozbawione prestiżu, a nawet prześladowane w miejscach, w których są używane. W ten sposób wytwarza się również poczucie braterstwa ze społecznością katalońskojęzyczną, powstaje stanowiona przez użytkowników języków „mniejszych” wspólnota „poszkodowanych”, która w kondycji mniejszościowości odnajduje podstawy dla wyznawanej przez siebie pluralistycznej wizji świata. Katalońskojęzyczna działalność literacka i intelektualna omawianych pisarzy prowadzi ich również do zaangażowania się – w różnym stopniu – w ideologiczną obronę kultury katalońskiej przed nastawieniem i działalnością tych hiszpańskich grup czy instytucji, które nie akceptują po-

40 W dyskursie dominującym w katalońskich sferach edukacyjnych, medialnych i akademickich podkreśla się potrzebę ochrony i promocji języków mniejszościowych, które odznaczają się odrębnymi kategoryzacjami rzeczywistości zgodnie z tezami ekolingwistki broniącej prawa do istnienia i rozwoju języków pozbawionych wsparcia w strukturach państwowych.

lityki promowania rodzimego języka w Krainach Katalońskich. Zgustova („El País”, 2008), poliglotka i bardzo wykształcona pisarka, tworząca wszak również w języku kastylijskim, stwierdza w hiszpańskiej gazecie „El País”, odpowiadając na manifest intelektualistów w obronie języka hiszpańskiego w Katalonii: „To kataloński [a nie kastylijski] jest językiem znajdującym się w prawdziwym niebezpieczeństwie, tym mającym najsłabszą pozycję. Nie jestem nacjonalistką, ale chcę, by kataloński zachował swą żywotność”.

To zaangażowanie zaobserwować można jednak przede wszystkim u pisarzy pochodzących z kultur porozumiewających się w językach większościowych, czyli u Gabancho i Tree, dla których cena rezygnacji ze swojego języka była znacznie wyższa niż w przypadku innych pisarzy nieurodzonych w Krainach Katalońskich. Powód, dla którego zrezygnowali z rodzimego języka w swej twórczości artystycznej, musiał być bardzo mocny, a ideologia narodowościowa za niepodległą Katalonią – skojarzona z tzw. *floating signifiers* o charakterze uniwersalnym, takimi jak wolność, prawa człowieka, antyautorytaryzm – okazała się głównym impulsem do odrzucenia lub tymczasowego odstąpienia od pierwszych języków. Podejście Gabancho i Tree mocno kontrastuje np. z publicznymi deklaracjami El Hachmi, która w 2012 r. podpisała manifest intelektualistów i pisarzy mieszkających w Katalonii na rzecz utworzenia w Hiszpanii państwa federalnego, zamiast rozwiązania niepodległościowego, zdecydowanie bardziej „popularnego” wśród większości katalońskich elit kulturalnych i intelektualnych. Podsumowując, czynniki polityczne niewątpliwie wpływają na wybór języka, czyli literackiego narzędzia *par excellence*, jednak w każdym przypadku niezbędna jest precyzyjna analiza konkretnej sytuacji politycznej, kulturowej i socjolingwistycznej, gdyż tylko w taki sposób wyciągnąć można istotne i użyteczne wnioski rzucające światło na ogólne zjawiska.

Warto również zasygnalizować inne aspekty omawianej tematyki, które powinny zostać zanalizowane w kolejnych pracach naukowych. Rosnąca globalizacja wprowadziła Katalonię – której mieszkańcy posługują się dziś ponad 300 językami – do grona społeczeństw o bardzo wysokim stopniu wielokulturowości. Pomimo trudności w zarządzaniu tą rzeczywistością, wydaje się, że nie wywołała ona do tej pory ostrych konfliktów poruszających opinię publiczną, jak miało to miejsce w krajach sąsiednich. Przywołani w niniejszej pracy autorzy reprezentują, w pewnym sensie, różne rodzaje udanej integracji, nie tylko językowej; równocześnie pokazują wyjątkowość zjawiska wielokulturowości w Katalonii, mimo, iż na tle masy imigrantów stanowią intelektualną elitę. Jednocześnie, przejawy globaliza-

cji nie stały się decydującym czynnikiem zdolnym odwieść jednostkę czy instytucję od tzw. opcji lokalnej, czyli od tworzenia literatury po katalońsku i od promowania tego języka. Wbrew historycznym dążeniom państwa hiszpańskiego i francuskiego, starających się nadać katalońskiemu status mniejszościowy, jaki mają inne języki niepaństwowe na terenach obydwu państw, dziś, dzięki działaniu (prawie) państwowych mechanizmów samorządowych oraz sieci lokalnego społeczeństwa obywatelskiego, język rodzimy ma podobny status do tego, jakim cieszą się inne języki europejskie, takie jak duński, węgierski, nowogrecki lub norweski, czyli „średnie języki” w kontekście naszego kontynentu⁴¹. Te wszystkie elementy związane z uwarunkowaniami dotyczącymi wyboru języka lub przynależności kulturowej czy narodowej prowadzą do pytań o praktyczne funkcjonowanie tzw. *glokal*, a Katalonia jest bez wątpienia bardzo ciekawym polem do badań nad tym pojęciem.

Bibliografia

- Alibek, Pius (2010), „Pius Alibek: Les meves filles no coneixeran mai l'Irac que jo he viscut”, artykuł dostępny w archiwum portalu internetowego Vilaweb, <http://www.vilaweb.tv/pius-alibek-les-meves-filles-no-coneixeran-mai-lirac-que-jo-he-viscut> (15.01.2016).
- Arnau i Segarra, Pilar, Pere Joan i Tous, Manfred Tietz (red.), (2001), *Escribir entre dos lenguas. Escritores catalanes y la elección de la lengua literaria*, Kassel, Reichenberg.
- Biernacka, Maja (2011a), *Imigracyjny charakter społeczeństwa hiszpańskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 3: 161-191.
- Biernacka, Maja (2011b), *Młode pokolenie Hiszpanów wobec odmienności. Problemy społeczeństwa wielokulturowego*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, nr 18: 134-155.
- Candel, Francesc (1978), *Els altres catalans*, wyd. 13, Barcelona, Edicions 62.
- Casassas, Jordi (2001), *El catalanisme com a articulador de la societat catalana*, (w:) Norbert Bilbeny, Àngel Pes (red.), *El nou catalanisme*, Barcelona, Ariel: 27-46.
- Cerdà Subirachs, Jordi (2001), *Història de l'edició de textos catalans*, (w:) Víctor Martínez-Gil (red.), *L'edició de textos: historia i mètode*, Barcelona, Ediuoc & ECSA: 123-147.
- Delgado, Manuel (1998), *Diversitat i integració: Lògica i dinàmica de les identitats a Catalunya*, Barcelona, Empúries.

41 To socjolingwistyczne określenie odnosi się do języków niebędących większościami na arenie międzynarodowej (czyli nie do angielskiego, hiszpańskiego, francuskiego i niemieckiego) i niepasujących również do statusu i społecznej roli mniejszościowych języków, takich jak bretoński, sardyński, irlandzki czy kaszubski.

- „El País” (2008), „Monika Zgustova: una escritora docta en checo, ruso, inglés, español y catalán”, artykuł dostępny w archiwum gazety *El País*, http://cultura.elpais.com/cultura/2008/08/22/actualidad/1219356004_850215.html (21.01.2016).
- Fossas i Batlle, Xavier & Jordi Puigdomènech López (2013), *Historia katalońskiej myśli filozoficznej: Ramon Llull, Joan Lluís Vives, Jaume Balmes, Francesc Pujols, Norbert Bilbeny*, „Colloquia Communia” styczeń-czerwiec, nr 94, tłum. Andrzej Rud z języka angielskiego na polski: 11-27.
- Gregori, Alfons (2004), *O naturze węgorza: Naród kataloński w ujęciu panoramicznym*. „Czas Kultury” nr 122-123: 153-167.
- Gregori, Alfons (2012), *Pryzmat rozbitego lustra: Fragmentaryzacja rynku wydawniczego w języku katalońskim*, (w:) Mirosław Loba, Barbara Łuczak, Alfons Gregori (red.), „Literatury mniejsze” Europy romańskiej, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM: 177-190.
- Marcillas Piquer, Isabel (2015), *El Hachmi i El Kadaoui: Veus migrants*, (w:) Isabel Marcillas Piquer, Enrique Lomas López (red.), *Àfrica calidoscòpica: Entre la imatge i la paraula*, Alacant, Publicacions de la Universitat d’Alacant: 101-109.
- Moscaliuc, Mihaela (2006), *Immigrant Narratives as Palimpsestic Translations*, „Interculturality & Translation”, nr 2: 95-125.
- Pradilla Cardona, Miquel-Àngel (2004), *La llengua catalana: un miratge de normalitat*, (w:) Miquel-Àngel Pradilla Cardona (red.), *Calidoscopi lingüístic: Un debat entorn de les llengües de l’Estat*, Barcelona, Octaedro: 53-110.
- Sánchez, Jordi (2007), *Immigration in Catalonia: An Overview*, „Transfer: Journal of Contemporary Culture”, nr 2: 67-79.
- Santcovsky, Héctor (1995), *Els actors de la cultura*, Barcelona, Hacer.
- Sawicka, Anna (2007), *Drogi i rozdroża kultury katalońskiej*, Kraków, Księgarnia Akademicka.

STRESZCZENIE

W niniejszej pracy autor przedstawia złożone zjawisko, jakim jest wybór języka katalońskiego jako „adoptowanego” języka literackiego. Od wielu już lat podobnego wyboru dokonują nierodzimi pisarze mieszkający w wielokulturowym społeczeństwie katalońskim. Mówi się tu o takich pisarzach, którzy w okresie wczesnego dzieciństwa nie posługiwali się językiem katalońskim, ani też się go nie nauczyli w tym okresie życia. W pierwszej części artykułu autor przedstawił kontekst omawianego zagadnienia, to znaczy historię publikowania dzieł literackich przez pisarzy, którzy, choć nie pochodzili z Krain katalońskich, zdecydowali się stosować język kataloński (pomimo prób zredukowania go do stanu mniejszościowego, należy on dziś do grupy europejskich języków średniej wielkości). W pracy omawia się twórczość różnych pisarzy i zauważane są dzielące ich różnice. Pius Alibek, postać pochodzenia asyryjskiego, Monika Zgustova, urodzona w Czechach, oraz Najat El Hachmi, przybyła z regionu berberyjskiego, są przedstawicielami języków i kultur o średniej wielkości lub historycznie doprowadzonych do stanu mniejszościowego. Natomiast cechą charakterystyczną dwóch innych twórców osiadłych w Katalonii, Patricii Gabancho, urodzonej w Argentynie, oraz Matthew Tree, pochodzenia brytyjskiego, jest to, że z początku oboje przynależeli kulturowo do potężnych systemów językowych. Uznając inność za kategorię analityczną, autor omawia najważniejsze ideologiczne aspekty dotyczące interesującego go zjawiska literackiego, umiejscawiając je w kontekście wyznaczonym przez czynniki społeczne, polityczne i kulturowe.

Słowa kluczowe:

Katalonia, tożsamość, język literacki, literatura katalońska, rynek wydawniczy.

SUMMARY**Identity and Language: The Choice of Catalan Language
by Non-native Writers**

This work presents the complex and tangled phenomenon of choosing Catalan as a literary “adoptive” language that has been taking place among several non-native writers living in the multicultural society developed in Catalonia; that is to say, these writers did not communicate in Catalan or learn this language at their tender age. First of all, the author offers a contextualization and argumentation of this specific subject – the publication of literary works in a minorized, medium-sized European language by non-native speakers – through history and today’s reality in the Catalan countries. Anyway, there is not an homogenous explanation

for all these cases, because we can find notable differences among them: whereas Assyrian-born Pius Alibek, Czech-born Monika Zgustova or Berber-born Najat El Hachmi represent other medium-sized or historically minorized languages and cultures, two immigrant writers stand out in this picture since they originally belong to two powerful languages systems, particularly Argentinian-born Patricia Gabancho and British-born Matthew Tree. Considering otherness as an analytical category, the evaluation and dissection of the most important ideological aspects concerning the mentioned literary phenomenon will provide to a precise elucidation of it in the light of social, political and cultural factors.

Keywords:

Catalonia, identity, literary language, Catalan literature, publishing market.